

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 22-222
Tel. nocny 144-44, Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64.730

Zwrot na lewo we Francji

**Paul Boncour został mianowany ministrem wojny
Daladier chce sobie zapewnić głosy grup socjalistycznych**

Ezjęciowa rekonstrukcja

PARYŻ, 4 II. (PAT). Ministrem wojny na miejsce Fabry'ego mianowany został Paul Boncour, ministrem finansów na miejsce Pietriego — Marchandea, a podsekretarzem stanu na miejsce Doussaina — Jaubert.

Listy otwarte tych, którzy odeszli

PARYŻ, 4 II. (PAT). W dniu wczorajszym nastąpiły wypadki, które odbiły się w politycznych kołach paryskich poważnym echem.

Premjer Daladier, jak wiadomo, w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych Frottem dokonał poważnych zmian na wysokich stanowiskach w administracji, m. in. usunął prefekta policji paryskiej, Chiappe.

Ten ostatni ogłosił list otwarty, w którym stwierdza, że udzielenie mu dymisji w dzisiejszych okolicznościach może na sunąć najrozsądniejsze komentarze, krzywdzące go w opinii publicznej. Z tego względu Chiappe nie uważa za właściwe ułatwiać operacji politycznej

i dopuścić do poświęcenia dla celów politycznych swej osobistej reputacji.

Usunięty ze stanowiska prefekta nie może przyjąć propozycji objęcia stanowiska rezydenta w Marokku, które uważa jedynie za wyraz braku zaufania.

List otwarty został ogłoszony przez wszystkie dzienniki, które żegnają prefekta z dużą dozą sympatii. Jedynie

prasa socjalistyczna z uznaniem wita to zarządzenie rządu, usuwające nienawistnego jej prefekta policji.

Ministrowie Pietri i Fabry również ogłosili listy,

w których stwierdzają, że stanęli na wezwanie premiera Daladier do pracy nad podźwignie-

ciem autorytetu państwa. Nie stety nie mogą się pogodzić z metodami i środkami większości ministrów.

Składają więc swe teki do dyspozycji, uważając, że pozwoli to premierowi na pełną swobodę działania w tych trudnych okolicznościach.

Wydarzenia powyższe komentowane są obszernie przez prasę. Dzienniki prawicowe kontynuują premierowi Daladier, że dokonał celowej kombinacji politycznej,

aby zyskać w izbie poparcie ze strony socjalistów i neosocjalistów.

Powołanie na opróżnione sta-

nowiska ministerjalne Paul Boncoura i Marchandea, obu przedstawiciele lewicy, jest interpretowane, jako

rekonstrukcja gabinetu w kierunku radykalnym.

Grupy polityczne w izbie zareagują na wypadki dopiero w poniedziałek i we wtorek, na te dni bowiem zostały zwołane posiedzenia frakcji. W każdym razie wtorkowe

posiedzenie izby zapowiada się wyjątkowo burzliwie.

Chiappe koklełował rojalistów

PARYŻ, 4. 2. (PAT). „L'Echo de Paris” podaje, że deputowany

Bergery zamierzał w najbliższym czasie rozpocząć gwałtowny atak na prefekta policji Chiappe. M. in. miał on mu zarzucić porozumienie z manifestantami rojalistycznymi w dniach, poprzedzających upadek rządu Chautempsa. Według dep. Bergery, Chiappe pozwolił manifestantom jawicowym przygotować się do demonstracji, gdy powinien był dokonać dwóch do trzech tysięcy przewencyjnych aresztowań, jakie zazwyczaj przeprowadzała prefektura policji przed majacymi nastąpić demonstracjami, przede wszystkim zaś, zdaniem Bergery, Chiappe nie powinien był dopuścić do sprzedaży „Action Française” i konfliktować ten dziennik w kioskach, jak czyniono to np. w stosunku do „Humanite”.

Woroszyłow demaskuje

agresywne zamiary militarne prusaków Wschodu

MOSKWA, 4 II. (PAT) W opublikowanej dodatkowo części swego przemówienia na kongresie partyjnym komisarz wojny Woroszyłow z całym naciskiem oskarża Japonię o przygotowywanie wojny przeciwko ZSSR, na Dalekim Wschodzie, wskazując na oświadczenia wybitnych działaczy japońskich, zarówno wojskowych, jak i cywilnych, domagających się

aneksji Primorja, krajów sa-

bajkalskich, a nawet całej Syberji.

Mówca polemizował z twierdzeniem, jakoby Rosja żywiła wobec Japonii zamiary wojenne, oświadczając, że

zarządzenia sowieckie mają charakter ściśle obronny.

Woroszyłow dodał ironicznie, że Rosja nie będzie tak uprzejma, aby pozostawić swe granice równie bezbronne, jak granice Chin w r. 1931. Wskazał na wzrost zbrojeń japońskich, rozszerzenie przemysłu wojennego i coraz silniejszą koncentrację wojsk w Mandżurji, mówca oświadczył, że ewentualna

wojna japońsko - sowiecka by-

łaby wielce niekorzystna dla obu stron.

Japonia nie zaryzykowałaby jej lekkomyślnie bez odpowiednich przygotowań, a siły sowieckie na Dalekim Wschodzie i sowieckie fortyfikacje graniczne stoją na wysokości zadania.

W zakończeniu Woroszyłow powiedział, że

armia czerwona zdecydowana jest utrzymać Władywostok, północny Sachalin i Kamczatkę

i prowadzić wojnę, do której ZSSR. byłby smuszony, aż do zwycięstwa.

Próby demonstracji

PARYŻ, 4. 2. (PAT). Żywioły skrajnie prawicowe usiłowały dziś wieczorem manifestować na Wielkich Bulwarach, dzięki jednak w danym uprzednio zarządzeniom zostały natychmiast rozproszone. Do poważniejszych najeżdż nie doszło.

Oddziałami policji kierował osobiście nowy prefekt.

„Salaclarze” w Paryżu cieszą się powodzeniem

PARYŻ, 4. 2. (PAT). Strejk taksówek przedłuża się. W dniu dzisiejszym nie wyruszyła na miasto ani jedna taksówka. Strejkujący szoferzy odbyli kilka wieców i postanowili kontynuować strejk aż do zwycięstwa. W kilku punktach miasta, szczególnie w okolicy dworców, ukazały się dawno zapomniane w Paryżu dorożki konne, które cieszyły się niezwykle powodzeniem.

Heimwehra tyrolska żąda

rozwiązania wszystkich stronnictw politycznych

WIEDEN, 4. 2. (PAT). Sytuacja w Tyrolu nie uległa dotychczas zmianie. Dziś odbyło się w Innsbrucku zebranie przywódców Heimwehry, na którym przemawiali: dr. Steidle i ks. Stachemberg. Obaj mówcy zapewnili kanclerza Dollfusa o swej lojalności, podkreślili jednak, że ruch, wszczęty przez Heimwehrę tyrolską przeciwko demokracji i parlamentarizmowi, jest ruchem ludowym, z którym należy się powściąlić.

Mowa ks. Stachemberga obfitowała w ostre ataki na demokrację. M. in. żądał on usunięcia wszystkich przedstawicieli stronnictw demokratycznych z rządu tyrolskiego.

„Neues Wiener Tageblatt” pisze, że żądanie Heimwehry rozwiązania wszystkich stronnictw politycznych nie miało charakteru ultimatywnego, lecz stanowiło tylko propozycję, nad którą teoretycznie się bę-

PPS. nie pójdzie z komunistami

XIII kongres partii odrzucił wniosek utworzenia jednolitego frontu

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

W dniu wczorajszym zakończył się XXIII kongres PPS, który, jak wiadomo, rozpoczął się w ubiegły piątek. Na wczorajszym zjeździe zakończono o brady dyskusją nad programem rolnym. Zjazd uchwalił odpowiednie rezolucje, oparte a zasadę wywłaszczenia bez odszkodowania. W trakcie dyskusji zjawili się na sali kongresowej delegaci zjazdu małorolnych.

W głosowaniu przyjęte zostały naogół wnioski, wysunięte przez C. K. W., za wyjąt-

ktem najważniejszego w sprawie taktyki i programu politycznego PPS., który został przyjęty z poprawką lewicy o dyktaturze proletariatu.

Wniosek o porozumienie się z komunistami w sprawie utworzenia jednolitego frontu, został odrzucony 96 głosami przeciwko 69.

Między innymi wysunięty został przez delegację warszawską wniosek o podjęcie akcji przeciwko ubezpieczeniom społecznym w lutym. Sprawa ta została przekazana centralnemu komitetowi wykonawczemu.

Finansowanie handlu Ameryki z Sowiecami

MOSKWA, 4. 2. (PAT). Z Waszyngtonu donoszą, że pomiędzy prez. Rooseveltem, prezesem Reconstruction Finance Corporation, Johnsonem i ambasadorem St. Zjednoczonych w Moskwie, Bullitem, odbyły się narady, mające na celu zorganizowanie specjalnej organizacji dla finansowania handlu z granicznego z Rosją, południową Ameryką i państwami bałkańskimi.

Kandydatura marsz. Piłsudskiego zgłoszona do nagrody Nobla

Wydział prawa uniwersytetu Jagiellońskiego, którego marszałek Józef Piłsudski jest honorowym doktorem praw, zgłosił do fundacji Nobla kandydaturę marszałka Piłsudskiego do wielkiej nagrody pokoju.

Zgodnie z przepisami statutu, zgłoszenie zostało podpisane przez profesorów prawa publicznego i innych, a dziekan prawa prof. T. Dziurzyński został specjalnie upoważniony do przesłania kandydatury do Oslo.

Nagrody w dziedzinach nauk przyrodniczych i literatury, przyznawane są przez odpowiednie instytucje naukowe w Oslo, nagrodę zaś pokoju przyznaje komitet pięciu, wybierany przez parlament norweski.

Wniosek o przyznanie wielkiej nagrody pokoju marszałkowi Piłsudskiemu umotywowany jest ostatnimi posunięciami w dziedzinie polskiej polityki zagranicznej których marszałek był inspiratorem.

Praca Polski dla pokoju znalazła wyraz nie tylko w zawarciu paktów o nieagresji z Z. S. S. R. i Rzeszą niemiecką, ale i w skutecznym współdziałaniu przy zawarciu wielu porozumień międzynarodowych, mających na celu wzmocnienie pokoju.

Profesorowie nauk humanistycznych uniwersytetu warszawskiego wystąpili równocześnie do fundacji Nobla z wnioskiem o przyznanie nagrody literackiej członkowi polskiej akademii literatury, prof. Tadeuszowi Zielińskiemu.

Drugie miejsce w Kongresówce Zajmuje Łódź pod względem ilości matru z stów

Jak wynika z ostatnich obliczeń Głównego urzędu statystycznego, w roku ubiegłym otrzymało świadectwo dojrzałości na terenie całej Polski ogółem 15.035 osób, w tym 9.463 mężczyzn i 5.572 kobiet. Z ogólnej liczby abiturjentów 7.916 przypada na szkoły państwowe, 824 na samorządowe i 6.295 na prywatne. W szkołach średnich męskich uzyskało świadectwa dojrzałości 6.902 osób, w żeńskich 4.152, w koedukacyjnych 3.981.

Nie można zrzec się alimentów Sensacyjne orzeczenie sądu najwyższego

Prawdziwą rewelacją w stosunkach alimentarnych i obowiązkach łożenia na utrzymanie bliskich lub też dzieci, stanowi orzeczenie sądu najwyższego, ustalające tezę, że dobrowolne zrzeczenie się prawa do alimentów jest nieważne. Zdarzało się bardzo często, iż czy to, jeśli chodzi o dzieci nieślubne, czy też jeśli chodzi o zobowiązania między małżonkami, strony umawiały się dobrowolnie co do regulowania stosunków alimentarnych i za jednorazową sumę strona uprawniona zrzekała się dalszych pretensji.

Sąd najwyższy uznał, że tego rodzaju zobowiązanie jest nieważne i mimo istnienia tego rodzaju umowy, strona uprawniona ma prawo wystąpić o uzupełnienie należności.

Budżet bez deficytu posiada Watykan najmniejsze państwo na świecie

Nieliczone rzesze pielgrzymów, przybywające corocznie do Rzymu, aby złożyć hołd papieżowi i ujrzeć skarby, przechowywane w gmachach jego siedziby, nie domyślają się nawet, że już od czterech lat, wstępując w bramy Watykanu, przekraczają granicę dwóch państw. Umowa laterańska, zawarta w roku 1929, położyła kres sporowi między stolicą apostolską, a rządem włoskim i zapewniła niezależność państwu kościelnemu, powołując do życia najoryginalniejszy twór polityczny.

Sposób, w jaki nowe państewko korzysta ze swej niezależności, zasługuje słusznie na podziw. Mądry i przeczorny gubernator Citta del Vaticano, Camillo Serafini, zarządzający świeckimi sprawami państwa kościelnego, zmodernizował Instytut cje watykańskie, nie komunikując się od dziesięciu lat z resztą świata, zażniadział w konserwatywnie. Wykorzystał wszystkie nowe i cenne środki techniczne, aby nadać państwu watykańskiemu postać godną jego wspaniałej przeszłości, rozmiarami bowiem i liczbą ludności trudno mu imponować. Obszar Citta del Vaticano wynosi pół kwadra towego kilometra a ludność liczy 1028 głów, w czem faktycznych poddanych papieża 729.

Nie należy jednak zapominać, że Watykan jest stolicą państwa duchownego, którego władza obejmuje cały świat, a poddani liczą się na setki milionów.

Nie bacząc na drobne rozmiary

państwa watykańskiego, cudzoziemiec znajdzie w nim wszystko, co przywykł widzieć w wielkich stolicach świata, rozumie się w miniaturze. Koleją naprawdę wędzie na terytorjum watykańskie jedynie podczas przyjęcia liczeńszych pielgrzymek. Tor kolejowy długości 220 metrów, zagradza zwykłą potęgą na żelazna brama, otwierająca się jedynie podczas uroczystych świąt.

Miniaturowe posiadłości stoją przed miniaturowymi również, lecz wspaniałymi dworcami. Watykan posiada własną monetę, wysoko cenioną przez numizmatyków oraz własną pocztę. Marki pocztowe Watykanu są poszukiwane przez filatelistów. Stacja radiowa, zbudowana pod osobistym kierunkiem Marconiego, przeznaczona jest do wyłącznego użytku papieża, który za jej po-

średnictwem wygłasza swe przemówienia do katolików całego świata. Goście, zwiedzający Watykan, łatwo odróżniają poddanych papieża od cudzoziemców, gdyż wszyscy prawie obywatele Citta del Vaticano noszą mundury.

U bram, jak przed setkami lat stoi na warcie gwardja papieaska w malowniczych strojach landsknechtów według wzorów rysowanych przez Michała Anioła. Szwajcarzy stoją w stalowych budkach z halabardą w ręku. Ci dumni potomkowie Wilhelma Tella są jedynie dekoracją, jak ongi straż pałacowa na dworach feudalnych panów. Gdy przed kilku laty komendant gwardji szwajcarskiej chciał zmusić swych podkomendnych do ćwiczeń wojskowych i nauki strzelania, gwardziści, pomimo, że noszą nazwę „najwierniejszych z wiernych” zaprotowali energicznie i omlali nie podnieść buntą, szczęśliwie jednak zażegnano.

Faktycznymi strażnikami państwa są żandarmi papieaska w strojach czasów Napoleona. Watykan posiada również własną tajną policję, nieodzowną ze względu na bezcenne skarby, nagromadzone w salach watykańskich pałaców. Wszyscy urzędnicy papieża mają na mundurach wyszyty herb z kluczami św. Piotra. Umundurowanie jednak większości obywateli watykańskich stanowi sutanna i habit. Ogrody i gmachy siedziby papieaskiej roją się od kłębi i mnichów, należących do wszystkich ras świata. Obok europejskiej twarzy spostrzeżają się często skośne oczy i wystające kości policzkowe chińczyka, lub grube wargi i kędzierzawą głowę murzyna.

Zmodernizowane państwo watykańskie posiada również coś w rodzaju własnego przemysłu. Duży zakład mechaniczny dostarcza światła i siły napędowej do motorów. Robotnicy w liczbie tysiąca są bez wyjątku „cudzoziemcami”.

Mówiąc o Watykanie, nie należy pomijać milczeniem kwestji bardzo ważnej — stanu finansowego tego drobnego państewka. Budżet roczny wynosi 180 — 200 milionów lirów. Bardzo znaczne pozycje stanowią wydatki na utrzymanie zaarmowanych placówek religijnych, korpusu dyplomatycznego, misji i szkół. Kłopotów finansowych rząd papieaski dotychczas nie ma. Konwencja, zawarta z rządem włoskim, zapewnia mu rocznie znaczne sumy, wypłacane w gotówce. Resztę części z ofiar, których świat katolicki nie szczędzi stolicy apostolskiej. Coprawda kryzys światowy odbił się w pewnej mierze na państwie kościelnym i kardynał Serafini zmuszony był zaprowadzić oszczędności w wydatkach. Ostatnio zredukowano nawet płace o 15 proc. W porównaniu jednak z kłopotami gospodarczymi wielkich państw, Citta del Vaticano śmiało może być nazwane wyspą beztrudnego szczęścia.

KUP U NAS LOS, BĘDZIESZ NAM WDZIĘCZNY! NASZE WYGRANE SĄ TEGO DOWODEM!

w ubiegłej 4-ej kl. padła u nas GŁÓWNA WYGRANA

ZŁ. 150.000 na Nr. 88281

oraz 2 razy po 20.000, 4 razy po 15.000 i bardzo wiele po 10.000, 5000 i t. d.

Samiych tylko wygranych posleszenia ostatniego dnia osiągnięciu 4-ej kl. padło u nas no sumę

zł. 122.000

Rozdajmy przeto wszystkim nabywac nasze szczęśliwe losy.

NA WIKSZA W POLSCE KOLEKTURA

J. WOLANOW

Warszawa, Marszałkowska 154, róg Królewskiej.

Łódź: Piotrkowska 11

Piotrkowska 72

Pabjanice: Plac Dąbrowskiego 3, Łuck: Jagiellońska 87.

Zamiejscowym wysyłamy po wpłaceniu należności na nasze konto

o P. K. O. Nr. 141.795

W SZCZĘŚLIWEJ KOLEKTURZE — SZCZĘŚLIWI LOSI!

Przyczyny katastrofy „Siriusa” Część instrumentów naukowych ocalała - Balon osiągnął 22.000 metrów

MOSKWA, 4. 2. Komisja wysłała na miejsce katastrofy balonu stratosferycznego, opublikowała szereg interesujących szczegółów, dotyczących przebiegu tragicznego wypadku. Komisja stwierdziła m.

in. że część przyrządów naukowych dla pilotażu została zmieszczona. Pozostałe przyrządy naukowe w połowie tylko uległy zniszczeniu, instrumenty, notujące wzniesienie się i barograf zostały niezniknięte.

Ustalono, iż balon o godz. 12.33 osiągnął wysokość 22 kilometrów, utrzymując się na tej wysokości do godz. 12.45, poczem zaczął opadać. Ostatni zanotowany czas był: godz. 16.10. Komisja zgodnie orzekła, że tę chwilę należy uważać za początek katastrofy. Barograf przestał funkcjonować o godz. 16.21. Wskazówki zegara zatrzymały się wskutek uderzenia o godz. 16.23.

Wszyscy mieszkańcy pobliskiej wsi, którzy widzieli upadek balonu, zgodnie przyznają, że gondola upadła o godz. 16 z minutami. Jako przyczynę katastrofy wskazują nadmierną szybkość opuszczania się, która zwiększała się coraz bardziej. Naskutek tej szybkości gondola oderwała się od powłoki i rozbiła się o ziemię. Zaloga poniosła śmierć natychmiast po zetknięciu się gondoli z ziemią.

Komisja ustaliła dalej, że gondola nie miała żadnej powłoki lodowej, to też rzekomy radiogram, jaki odebrał pewien radioamator na Litwie, sygnalizując początek katastrofy wskutek powłoki lodowej, która została pokryta gondolą, nie odpowiada rzeczywistości. Notatki, jakie odnaleziono, oraz stan instrumentów naukowych wskazują, iż przez cały czas opadania balonu, aż do godz. 16.10 zaloga z całą odwagą pracowała.

Dziś, 5 lutego upływa ostatni termin wpłacania w raty Pożyczki Narodowej.

przekonana, iż lądowanie odbyło się zupełnie normalnie. Uzyskane rezultaty pozwalają stwierdzić, że jednak snoga osiągnęła poważne wyniki naukowe.

Komisja wysłana na miejsce katastrofy w składzie prof. Molczanowa, komendanta balonu stratosferycznego ZSSR. Prokofiewa, inżynierów Semenowa, Priluckiego i in., w dalszym ciągu prowadzą badania nad zachowaniem dokumentami, notatkami oraz obserwacjami bohaterkiej zalogi.

Fachowcy sowieccy przypuszczają, że katastrofa nastąpiła wskutek gwałtownych prądów powietrznych, które spowodowały w czasie opadania balonu w wysokości około 13.000 m. spiękanie się lin i oderwanie gondoli od balonu. Tragédia oderwania się gondoli od powłoki balonu rozegrała się na wysokości 12.000 mtr. Gondola opadła z szybkością 1000 metrów na minutę i uderzyła o ziemię o godz. 14 min. 23. Zegarek jednego z lotników Wasenki został znaleziony w gondoli nienaruszony.

Prez. Mościcki w Zakopanem Wypoczynek u stóp Giewontu trwać będzie kilka tygodni

ZAKOPANE, 2 lutego. (Pat.) Dziś przybył do Zakopanego na parotygodniowy wypoczynek prezydent Rzplitej z małżonką.

Na dworcu oczekiwali przybycia dostojnego gościa wojewoda krakowski dr. Kwaśniewski, gen. dr. Rouppert oraz szereg innych osobistości. Przed dworcem ustawiły się w półkole delegacja Zw. rezerwistów Strzelec, oddziałów P. W. e.

raz dwie orkiestry.

Po przywitaniu się z przedstawicielami władz i ludności, pan prezydent odjechał bezpośrednio do swej czasowej siedziby w Dworku, przy sanatorium wojskowym. Panu prezydentowi towarzyszyli w drodze: p. Zwislocka, marszałek Świtalski z małżonką, wiceminister Robkowski oraz adjutant kpt. Hariman.

Senior szoferów paryskich



właściciel taksówki Erliginam przejechał około 2 milionów kilometrów po ulicach stolicy świata, czyli przestrzeń, równającą się 50-krotnemu obwodowi kuli ziemskiej.

NAKŁADEM KSIĘGARNI ŁÓDZKIEJ „CZYTAJ”
Łódź, ul. Prosz. Narutowicza nr. 2

ukazały się już

„GRZECHY WIELKIEGO MIASTA”

Filmo-romans

Szymona Bogdanowicza

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Cena 2 zł.

Leczy... twarogiem

Były malarz pokojowy rozpoczął swą karierę jako znachor, a obecnie stoi na czele sekty

O godzinę od Berlina znajduje się kolonja Waldfrieden. Ale nie jest to zwykła kolonja ludzi szukających ucieczki od zgiełku wielkiego miasta. Najpiękniejszy dwupiętrowy budynek, dokoła którego rozplanowane są wszystkie te czystości i schludne uliczki, jest właśnie przy czyną, dla której powstało to osiedle. To świątynia „proroka” — Józefa Weissenberga, twórcy religijnej sekty, głoszącej od wielu lat w Niemczech.

Józef Weissenberg był malarzem pokojowym.

Na wiele lat przed Hitlerem doszedł do przekonania, że życie „proroka” jest znacznie łatwiejsze od życia malarza pokojowego. Weissenberg rozpoczął swą karierę jako znachor. Później, zachęcany powodzeniem, jakim się cieszył na przedmieściach Berlina w robotniczej dzielnicy, zaczął głosić jakąś nad wyraz prymitywną naukę o potrzebie reformy wszelakich wyznań i wreszcie wpadł na pomysł

połączenia swoich religijnych poglądów z... polityką.

Znaleźli się moi protektorzy. Po dobowo i „cesarzowa” Herminja i kronprinz i Ludendorff słuchali jego „natchnionych” kazań o potrzebie odbudowania czystości niemieckiego ducha i... tronu. Prorok zaczął rozporządzać znacznymi sumami pieniężnymi i oto pod Berlinem powstaje

kolonja jego wyznawców — Waldfrieden.

Sława proroka z Waldfrieden zaczyna obiegać całe Niemcy. Zjeżdżają się do niego ludzie zarówno po ciechę duchową, jak i po uzdrowienie.

Był to właśnie okres, kiedy jednocześnie tak olbrzymim powodzeniem cieszył się uzdrowiciel, słynny Zeileis z Galspachu,

który małą ubogą miejscowość austriacką zamienił wkrótce na bogate i kwitnące „miasto cudów”. Weissenberg działa jednak nie przy pomocy aparatów fizycznych, prześwietlań i rozmaitych sposobów technicznych, ale

bezpośrednim oddziaływaniem na psychikę pacjentów.

Waldfrieden zaczęło rozrastać się coraz bardziej. Było już dużą kolonją liczącą kilkaset domów, zamieszkałych przez prawie 10 tys. ludności. Weissenberg wydawał własne pismo czytane przez jednych z rozpalonymi oczyma, przez drugich z uśmiechem politowania nad bezgraniczną naiwnością jego i jego wyznawców.

W roku 1930 kwatery proroka zaniepokowała już władza. Masowa

psychoza, którą żyła cała kolonja, te

nocne nabożeństwa przy akompaniamencie historycznych krzyków kobiet.

oburzony kanclerz Brüninga, gorliwego katolika. Ale przyczyn do ingerencji zwłaszcza jeżeli chodziło o ujawnienie kontaktu Weissenberga z rosnącym na siłę a wówczas przesładowanym hitleryzmem — władze nie miały. Odnaleziono powod

ukrócenia działalności proroka w wypadku śmierci, który spotkał jednego z pacjentów Weissenberga, leczonego twarogiem.

Ostatecznie jednak Weissenberg został uniewinniony. Wszakże władze nie spuszczały już z oka Weissenberga, więc też jego działalność została nietylko ukrócona, ale zepchnięta do konspiracji.

Dopiero przyjdzie do władzy Hitlera wydobywa ponownie Weissenberga na powierzchnię życia. Cemuż Weissenberg nie miałby przekazać Hitlerowi owej roli uzdrowiciela i budziela Niemiec, którą sobie przypisywał? A jego działalności znachorskiej czyż nie usprawieścił minister Rzeszy i zastępca kanclerza, Hess, który niedawno w

imieniu rządu otworzył wszechniemiecki

szereg znachorów, występujących pod firmą t. zw. „lecznictwa naturalnego”?

Dziś Waldfrieden kwitnie. W wielkiej sali, zamienionej na jakąś mistyczną i pogańską kaplicę, wiszą obok portretów „proroka” portrety Hitlera i Bismarcka.

Odbywa się jakaś niemała czarna msza.

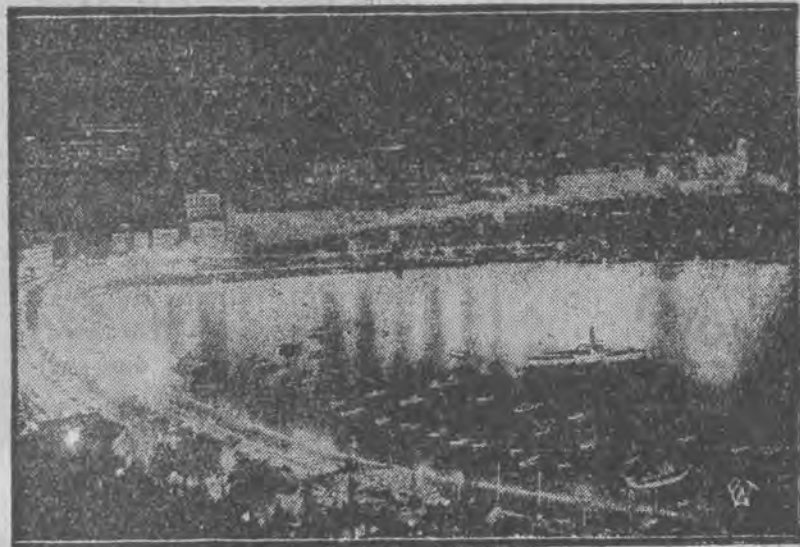
Tłumy kobiet i starszych mężczyzn Prorok położył rękę na głowie kobiety, pogrążonej w transie. Asystuje mu jakaś szczególnie „wtajemniczona” dziewczyna... Po chwili z zduszonego gardła kobiety zaczyna się wycierać raz po raz okrzyki: „Heil Hitler”... Tłum zaczyna powtarzać. Coraz prędzej, coraz głośniejszej. W pewnej chwili

niepowstrzymany szal ogarnia wszystkich.

Ma się wrażenie, że znajdujemy się wśród dzikiego plemienia Zulusów, odprawiających swoje ponure gusła.

Ani Hitler, ani Goebbels, ani Göring nie stawiają już dzisiaj żadnej tamy średniowiecznym bredniom „proroka z Waldfrieden”. Ba, sprzyjają mu samemu swemu istnieniu.

Święto narodowe w Monako



W tych dniach księstwo Monako obchodziło swe święto narodowe. Odbyła się rewja wojskowa, wieczorem zaś iluminowano wspaniale port i całą zatokę.

CASINO

Drugi tydzień Rekordowego powodzenia

Przygoda na Lido
(Abenteuer am Lido)

obsada

Alfred Piccaver
Szöke Szakall
Nora Gregor

Dziś początek o 4-ej

Środek na gruźlicę



Włoski profesor Andreotti podczas stosowania swej nowo wynalezionej szczepionki, która podobno jest doskonałym środkiem na suchoty.

Tajemnica Scotland Yardu

Mr. Chesterfield, szef policji kryminalnej wydziału świata podziemnego O I w Scotland Yard, nacisnął w swym gabinecie na guzik. Mniej więcej po upływie minuty pojawił się przed nim 211 detektywów.

— Moi panowie — zaczął szef kryminalny — mam wam do oświadczenia coś bardzo ważnego. Zaangażowałem dziś do naszego oddziału O I nowego detektywa. Mam nadzieję, że ten pan, który jest w swym zawodzie wyjątkowo zdolnym i dzielnym człowiekiem, stanie się dumą naszego oddziału i że znajdziecie panowie w nim nowego kolegę i dzielnego współpracownika.

— Wedle rozkazu — odpowiedział zgromadzeni fachowcy kryminalni.

— Czy możemy dziś wieczorem urządzić bankiet na cześć naszego nowego kolegi? — zapytał najstarszy urzędnik kryminalny.

— NatURALNIE — odpowiedział szef — ale już teraz zwracam uwagę panów, że nasz nowy kolega nie ujawni się na tym bankiecie. Panowie nie poznacie osobiście tego nowego kolegi. Zaangażowałem tego pana pod warunkiem, że pozostanie on nieznanym nie tylko dla publiczności, ale nawet dla swych własnych kolegów. Wreszcie będę miał detektywa, który będzie mógł pracować niewidocznie i nikomu nieznanym. Londyn bardzo potrzebuje takiego agenta kryminalnego.

— Bardzo słusznie — odpowiedział dzielnicy.

— I jeszcze jedno — powiedział Mr. Chesterfield z naciskiem — wypłacie 500 funtów nagrody temu z panów, który wysledzi osobę tego nowego detektywa, lub przynajmniej dostarczy mi dokładnego rysopisu tego człowieka. Nie sądzę jednak, aby wam się to udało, aczkolwiek chętnie przyzna-

ję, że są wśród was dzielni, szczerzy detektywi. Bowiem ten nowy detektyw jest jednak dzielniejszy, niż wy wszyscy razem.

211 detektywów opuściło salę po tem oświadczeniu. Wydział świata podziemnego robił teraz wrażenie mrowiska, w które wtknięto kij. Wszyscy detektywi byli zazdrośni o nowego kolegi. Postanowili wykryć go i zdemaskować jaknajprędzej. Zresztą 500 funtów nagrody nie było drobnostką do pogardzenia. Poza tem ambicja grała również niepoślednią rolę. Każdy chciał wykryć wielkiego nieznanego.

211 detektyw obserwowało ze zdwojoną czujnością, wszystkie wejścia i wyjścia Scotland Yardu, wszystkie osoby, które pojawiały się do szefa policji kryminalnej. Ale zagadkowego nowego detektywa nie można było nigdzie znaleźć.

Po tygodniu u szefa zameldował się jeden z wypróbowanych detektywów.

— Reflektuję na 500 funtów na

grody — oświadczył dumnie.

— Czy może mi pan podać dokładny rysopis swego nowego kolegi?

— Nie.

— A dlaczego reflektuje pan na nagrodę?

— Postępował człowiek ten, według mojego mniemania, wogóle nie istnieje.

— Pan się myli, nowy detektyw istnieje. Właśnie był u mnie przed 10 minutami, aby mi zdać sprawę przygotowań swiata podziemnego do nowych przestępstw.

Po upływie trzech dni zameldował się najmłodszy urzędnik kryminalny swiata podziemnego Q I.

Reflektuję na 500 funtów nagrody — oświadczył dumnie.

— Czy może mi pan podać dokładny rysopis pańskiego nowego kolegi?

— Tak jest. Nazywa się on John Parker, liczy lat 32, pochodzi ze Stanów Zjednoczonych, jest średniego wzrostu, ma ciemną ow-

pryję, bliźnię nad prawem okiem.

— Bajecznie, mój chłopczko. Zdybył nagrodę. Ale może zechcesz mi pan zdradzić, w jaki sposób rozwiązał pan tak znakomicie w tak szybkim czasie tę wielką tajemnicę?

— To bardzo proste — odparł urzędnik kryminalny. — Pan był łaskaw wyznaczyć 500 funtów nagrody. Zwróciłem się dzisiaj do jednego z członków londyńskiego swiata podziemnego i obiecałem mu jednego funta, jeśli zdobędzie dla mnie dokładny rysopis nowego zagadkowego detektywa z wydziału Q I Scotland Yardu. Już po upływie godziny ten człowiek udzielił mi dokładnych danych, dotyczących naszego nowego kolegi. Moich 210 towarzyszy wciąż jeszcze nie wie, kim jest nowy detektyw. Ale cały podziemny świat Londynu już od czterech tygodni rzuca dokładnie jego sylwetkę, wygląd zewnętrzny i zakres pracy u nas.

R. Coanet.

ZGWALCONE DUSZE

POWIEŚĆ SENSACYJNO-EROTYCZNA FRANKA ARNAUA

(Ciąg dalszy).

W Sofji przewieziono ich w zamkniętym samochodzie do ministerstwa wojny. Przesłuchiwał ich jakiś pułkownik. Miał przed sobą raport podpułkownika z Burgas, ale zadawał te same pytania powtórnie. Mówił do syć biegle po niemiecku. Eberhard odpowiadał możliwie wyczerpująco. Odmalował mu ich przeżycia petersburskie i moskiewskie, które mocno zainteresowały pułkownika, poinformował go o swych osobistych stosunkach i o sprawach Mercedes, która od czasu do czasu uzupełniała jego opowiadanie, znając dostatecznie język niemiecki. Gdy Eberhard wspomniał ciętrze, aby wybaćdać stosunki, o spodziewanem przystąpieniu Bułgarii do wojny po stronie Niemiec, przerwał pułkownik natychmiast ten temat.

— O ten nie będziemy mówili! To są sprawy polityczne. Niech pan nie zapomina o tem, że Bułgaria zachowała swą neutralność, którą pan w wypadku wypuszczenia na wolność, musi uszanować pod gruzką surowej kary!

Przesłuchanie zakończyło się oznajmieniem pułkownika, że także sprawdzi wiarygodność ich zeznań w poselstwie niemieckiem.

Pułkownik pozwolił skomunikować się Eberhardowi bezpośrednio z jego przełożonym w Niemczech, aby przyspieszyć bieg sprawy.

KINO „ROXY”

NARUTOWICZA 20

Dziś poraz ostatni!

alma kar
zula pogorzelska
eugenjusz bodo
konrad tom
jerzy marr
sieleński

we wspaniałym filmie produkcji polskiej 1934 r. reż.

Zabawka
m. Waszyńskiego

Początek o godz. 4-ej

Po sześciu dniach aresztu, zresztą zupełnie znośnego, gdy by nie konieczność siedzenia w osobnych celach, wezwano ich znów przed pułkownika, który tym razem przyjął ich bardzo życzliwie. Poselstwo niemieckie potwierdziło ich zeznania, a wykroczenie paszportowe zostało już odpokutowane sześciu dniowym aresztem. Zostali wypuszczeni na wolność pod warunkiem, że postarają się o paszporty autentyczne i nie przedsięwzięją niczego, co by kolidowało z zasadami neutralności.

Eberhard i Mercedes opuścili ministerstwo wojny i zamieszkali w hotelu „Makedonia”. Bagaże otrzymali w najzupełniejszym porządku, a poselstwo niemieckie wydało im paszporty na nazwiska Eberharda Hatzberga i Mercedes Fare; ich fałszywe paszporty zatrzymano w ministerstwie wojny.

Sofja wrzała w tych dniach; na ulicach roilo się od samochodów francuskich i angielskich. Starano się pozyskać Bułgarię, jako sprzymierzeńca, lecz daremnie.

W poselstwie niemieckiem panował spokój. Eberhard zjawił się tam niezajutrz po wyjściu z aresztu. Poseł nie przyjął go. Młody sekretarz dostał misję wytłumaczenia temu nie znośnemu hrabiemu Hatzbergowi, który sprawił im tyle kłopotu, że szpiegów nie mogą liczyć na interwencję dyplomatyczną, jeżeli sami wpadną nie miłą sytuację.

Sekretarz wywiązał się doskonale z tego zadania. Najpierw zmierzył Eberharda od stóp do głowy, ledwie rzącił odpowiedzieć na jego ukłon, wyjął monokl z oka, przyjrzał się kry-

tycznym okiem przybyszowi, poczem usiadł, wyciągnawszy nogi przed siebie, tak tylko mógł najdalej.

— Przykra sprawa, to całe zamieszanie z pańskiego powodu, panie Hatzberg! Służba dyplomatyczna, panie Hatzberg, niema nic wspólnego ze służbą szpiegowską i z zasady nigdy wam nie pomagamy. W pańskim wypadku uczyniliśmy wyjątek tylko ze względu na interwencję pewnego oddziału dowództwa naczelnego. Radzę panu jednak, by się to więcej nie powtórzyło, bo i wyjątki się nie powtarzają. My nie możemy, mówiąc prosto, płacić za szyby, wybite przez pewien oddział naczelnego dowództwa. Dostał już pan paszport, podobnie, jak i ta pani, która się z panem znajdowała. Znam jednak, że w razie ponownego zatargu z władzami bułgarskimi, nie ruszymy nawet palcem, aby pana uwolnić. Sądziwam się, że mnie pan zrozumiał, panie Hatzberg!

— Tak jest, baronie! Nie powiedział mi pan zresztą nic nowego! Nie myślę mieć spokoju przy naszej pracy naszych kół dyploma-

tycznych. Nie ja się zresztą do panów zwracałem, ale rząd bułgarski. Nie myślę się, sądząc, że nie panom, lecz oddziałowi B-3 zawdzięczam moje uwolnienie. Dziękuję panu, panie baronie! O ile to tylko będzie możliwe, nie będę miał waszej dyplomatycznej wody.

Eberhard skłonił się i wyszedł. Pan sekretarz oniemiał ze zdziwienia, że agent wywiadu przerwał pierwszy rozmowę Weisną monokl z powrotem w oko.

Z niezbyt miłym uczuciem opuszczał Eberhard gmach poselstwa dyplomatycznego swej ojczyzny. Uświadomił sobie teraz dokładnie, że jako szpieg nie należał do tych obywateli, którzy mogą liczyć na opiekę swej ojczyzny. Pułkownik Nicolai niejednokrotnie zwracał mu uwagę na niechęć, jaką oficjalna dyplomacja żywi do organizacji wywiadowczych. Było nie mieć tylko konfliktów z obcymi państwami. Oni trzęsli się tylko o własny spokój.

— Tym naszym dyplomatom właśnie — myślał Eberhard — zawdzięczamy to wszystko co

się stało. Ale to ich nie nauczyło niczego. Wciąż jeszcze trwają w swej kastowości, zarozumiali ponad wszelką miarę i głupi. Biedne Niemcy!

Eberhard i Mercedes zabrali się do pracy, oczywiście nie pod temi nazwiskami, jakie figurowały w ich paszportach.

Sytuacja była prawie jasna. Bułgaria chciała przystąpić do wojny po stronie Niemiec.

Dyplomaci ententy udawali, że o tem nie wiedzą i postępowali tak, jakby neutralność bułgarska była faktyczna, a nie czysto formalna. Przyrzekli, zdając sobie doskonale sprawę z daremności tych obietnic, ministerstwu spraw zagranicznych w Sofji połowę Grecji, za spokojenie pretensji co do granic z Rumunją i Serbią i okazali pozornie ufność, że przeciw Bułgarii stanie się ich sprzymierzeńcem. Agenci oczywiście nie zasypiali gruszek w popiele i byli doskonale poinformowani o postępach mobilizacji w Bułgarii. W kawiarni „Wardar” był punkt zborny wszystkich wywiadowców; bywało to poniekąd źródłem wiadomości. Rozmawiano tu jawnie i głośno o sprawach zasadniczo najważniejszych. Oczywiście trzeba było odróżnić prawdę od zmyślonych celowo wiadomości i od swykich kaczek. Eberhard i Mercedes bywali w tych kłosach, gdzie spodziewano się dowiedzieć od nich czegoś ciekawego. Działo się jednak wręcz przeciwnie. Eberhard i Mercedes pracowali doskonale.

W połowie września najwyższe dowództwo niemieckie wiedziało już, że pod koniec miesiąca rozpocznie się wielka ofensywa francusko-angielska; że przeciw Turcji też coś się knuje, oraz że Bukareszt coraz bardziej przechyla się na stronę ententy.

Nadszedł dzień, kiedy dyplomaci i agenci ententy musieli gwałtem opuścić Sofję. Eberhard i Mercedes pozostali i doznali niemałej satysfakcji, kiedy ten sam pułkownik, który ich przesłuchiwał, zjawił się do nich z prośbą, aby mu pomogli przy oczyszczaniu miasta ze szpiegów ententy. Eberhard i Mercedes mogli mu lotnie wskazać kilku najniebezpieczniejszych, ale uczynili to pod warunkiem, że ludzie ci zostaną wysiedleni z Bułgarii i że włos im z głowy nie spadnie. Tak się też stało. Pułkownik dotrzymał słowa.

D. e. n.



Parada rezerwistów

HAWESSESA
POLSKA
KOMEDIA
WOJSKOWA

Mankiewiczówna

**DYMSZA
WALTER
SIELAŃSKI**

wkrótce „Casino”

JUTRO w kinie „ROXY”

miłobieniec Łódź
HENRI GARAT

we wspaniałej komedji francuskiej p. t.

„Za dwa pocałunki”

KINO „PALACE”

Dziś poraz ostatni!

Zaledwie Wczoraj...

W roli gł. urocza MARGARET SULLIVAN;
partnerem jej niezrównany JOHN BOLES

NADPROGRAM: Najnowszy tygodnik dźwiękowy FOXA

Dziś początek o 4-ej

Grand-Kino

Dziś i dni następnych!

Maurice Chevalier Piękny jest świat

Największa w karierze Chevaliera komedia muzyczna mówiona i śpiewana w jez. francuskim!

Passé-partouts nieważne.

Wiadomości bieżące

Krwawe obleżenie bandyty

Osaczony w chacie rodziców ostrzeliwał się przez kilkanaście godzin

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI
Dziś „Ivar Kreuger” po cenach zniżonych.

TEATR POPULARNY
Dziś w dalszym ciągu operetka „Hotel Imperial”, w której gościnnie występuje Marjan Wawrzak-wicz.

NOCNE DYŻURY APTEK. — Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Suko. K. Leinwebera (Plac Wolności 2), Suko. J. Hartmana (Młynarska 1), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), A. Pełmalana (Cegielińska 32), J. Oymara (Walczańska 37), Suko. F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27).

Przed czterema laty ujęty został przez policję młody rabus, Józef Janiak, mieszkaniec wsi Książęca Woś, pow. tureckiego. Janiak po wyjściu z więzienia znowu zaczął zajmować się zuchwałymi rabunkami.

zamięszkała we wsi Woś Książęca. Dom rodziny poddano specjalnej obserwacji i ustalono, że około godziny 1-ej nocy onegdajszej, t. j. z 2 na 3 b.m. Janiak wszedł do zagrody rodziców

puścić, sam zaś ukrył się na poddaszu, skąd rozpoczął ostrzeliwać z dużego rewolweru policję. Wezwano dalszą pomoc z powiatowej komendy policji w Turku.

DODATKOWA KOMISJA POBOROWA

W czwartek, dnia 15 lutego r.b. od godziny 8 rano w lokalu wydziału wojskowo - policyjnego zarządu miasta Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 165 urzędować będzie dodatkowa komisja poborowa dla PKU. Łódź — Miasto I.

Bandyta zmieniał stale miejsca zamieszkania i ukrywał się umiejętnie przed policją, a zując teren powiatów tureckiego, katolskiego i kolskiego, wymykał się z nastawionych nań sieci. Udało mu się to poza tym dlatego, że w okolicy miał mnóstwo krewnych i znajomych, którzy czy to z sympatii, czy też z obawy przed zemstą dawał mu schronienie.

Na miejsce wydelegowani zostali posterunkowi policji. I choć rzy, nie chcąc płoszyć rabusia wysłali wiejskiego stróża nowego, był dowiedział się, czy Janiak jest w domu. Gdy stróż otworzył drzwi i zapytał o Janiaka, ten oddał do niego strzał z rewolweru Parabellum, kładąc stróża trupem na miejscu. Wobec tego, posterunkowi wezwali niezwłocznie pomoc bacząc jednocześnie, by Janiak nie wymknął się z domu.

Strzelanina przeciągnęła się do godziny 10-ej rano, kiedy to Janiak zranił w brzuch jednego z posterunkowych, biorąc udział w natarciu. Kula natrafiła na przerwę między pancerzem i utkwiała w brzuchu. Drugi posterunkowy został też ranny.

W dniu tym winni się zgłosić na komisję poborową rocznika 1919 i starsi, którzy dotychczas nie stawili się do przeglądu wojskowego i nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej zamieszkał na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisariatów policji, oraz ci, którzy otrzymali imienne wezwania z łódzkiego starostwa grodzkiego. (p)

Janiak nie pozostawał bezczynnym i wykonywał wciąż zuchwale kradzieże i rabunki. Ostatnio Janiak pojawił się na terenie powiatu tureckiego i przystąpił do zorganizowania bandy, z którą zamierzał na szerszą skalę rozpocząć bandycką robotę.

Gdy nadeszły posiłki w postaci policjantów, uzbrojonych w pancerze, o godzinie 4-ej rano rozpoczęto formalne obleżenie. Wezwano bandytę, by się poddał. Gdy odmówił, zaznaczając, że żywcem się nie podda, wezwano domowników do opuszczenia domu. Janiak zamierzał sterylizować domowników, jednak na prośbę matki, pozwolił rodzinie swej dom

Policja rozpoczęła gwałtowną strzelaninę, w czasie której jedna z kul karabinowych około godziny 13-ej trafiła wprost w rewolwer Parabellum, z którego ostrzeliwał się Janiak, przyczem strzaskała białym dłoń i broń.

3 szaleły uliczne otrzyma Łódź w tym roku

Jak nas informują, wydział budownictwa zarządu miasta Łodzi przystępuje w roku bieżącym do zrealizowania dawnego projektu budowy szaleatów ulicznych na terenie naszego miasta.

Drogą energicznych poszukiwań i obserwacji ustalono, że Janiak przebywa w zagrodzie swego znajomego i zamierza odwiedzić matkę swą i rodzinę,

Wzajemniejszych gospodarzy w wsi. Wczorajszej nocy Marczak został nagle zbudzony ujadaniem psów i hałasem na podwórzu. Gdy zaniepokojony otworzył drzwi, nagle do mieszkania wtargnęło 3 zamaskowanych osobników, którzy rewolwerami sterroryzowali całą rodzinę, żądając wydania pieniędzy.

Wycią z bólu, bandyta bezbronny zawałł, że poddaje się. Znalaziono go w kałuży krwi i przewieziono pod silną eskortą do szpitala w Turku. Posterunkowego, rannego w czasie natarcia, umieszczono w szpitalu w Kaliszu.

Postrach wsi pod Piotrkowem

został wreszcie schwytany i uwięziony

Wied Wdowi pod Piotrkowem była nocy wczorajszej widownią śmiałego napadu bandyckiego.

Wzajemniejszych gospodarzy w wsi. Wczorajszej nocy Marczak został nagle zbudzony ujadaniem psów i hałasem na podwórzu. Gdy zaniepokojony otworzył drzwi, nagle do mieszkania wtargnęło 3 zamaskowanych osobników, którzy rewolwerami sterroryzowali całą rodzinę, żądając wydania pieniędzy.

Dochodzenie prowadzone jest w trybie doraźnym. (a)

Historja sonaty fortepianowej

Istota sonaty, jej znaczenie i forma, jest dla wielu radiosłuchaczy często czemś niezrozumiałym, czemś obcym, a sam tytuł „sonata” działa odstrasza. Polskie Radio dążąc do pogłębienia kultury muzycznej i do ułatwienia słuchania audycji muzyki wartościowej, zorganizowała cykl, który obejmuje sonatę fortepianową w jej historycznym rozwoju. Pierwszą taką audycją odbędzie się dzisiaj o godz. 17,10. Wykonawcą będzie znany pianista Bolesław Woytowicz, a odpowiednie objaśnienia poda dr. Alicja Simonówna.

„MARTA” FLOTOWA PRZEZ RADJO

Dzisiaj o godz. 20.05 rozgłoszą P. R. transmitują z teatru w Krakowie operę komiczną F. Flotowa „Marta”. Melodyjna ta opera nie była dotychczas nadawana przez radio, przezo budzi zrozumiałe zainteresowanie, tem większe, że czołową partję Lady Harriet Durham kreuje nasza sławna w całej Europie śpiewaczka, Ada Sari. Obsadę pozostałych ról tworzą: Marja Janowska, ostatnio artystka opery poznańskiej, znana z występów w operze berlińskiej, następnie pp. Ada Mazurek, Tadeusz Szymonowicz i Kazimierz Kruszewski. Dyryguje kapelmistrz Bolesław Waldek - Walewski. (r)

Nie odwiedzajcie chorych na tyfus brzuszny, gdyż tyfus jest chorobą zaraźliwą

Grzeczność ukarana



— Czy pozwoli pani, iż ofiaruję jej parasol?
— Ależ naturalnie, dziękuję bardzo.

Co usłyszymy dziś przez radio?

- 7.00 Gimnastyka i muzyka z płyt
- 12.05 Muzyka taneczna z płyt
- 12.33 Sonata skrzypcowa J. S. Bacha w wyk. Józefa Szigeti'ego (płyty)
- 13.30 Komunikat izby przemysłowo-handlowej w Łodzi
- 15.40 Muzyka z płyt
- 15.55 Koncert solistów. Ada Len czewska - Ślawińska (śpiew) i Mieczysław Szalecki (altówka)
- 16.40 Lekcja języka francuskiego (Kurs elementarny)
- 16.55 Muzyka lekka
- 17.10 I koncert z cyklu „Historja sonaty fortepianowej” — w wyk. Bolesława Woytowicza. Słowo wstępne wypowie dr. Alicja Simonówna. (W programie sonaty Scarlatti'ego i Ph. E. Bacha)
- 18.00 Odczyt pt. „Nazwy geograficzne najstarsza księga dzieł”

- 18.20 Audycja żołnierska
 - 18.35 Przemówienie okolicznościowe
 - 20.00 „Myśli wybrane”
 - 20.05 „Marta” opera komiczna Flotowa z występem gościnnym Ady Sari. W przerwie: „Od anhellu mu do mocarności” — wygl. Cezary Jellenta
 - 22.30 Muzyka taneczna
- AUDYCJE ZAGRANICZNE**
- Lipsk (382)
 - 20.30 Komiczna opera Humperdincka „Małżeństwo wbrew woli”
 - Frankfurt (251)
 - 00.00 Sceny z opery Wagnera „Zygryd”
 - Kalundborg (1261)
 - 22.15 Sekstet B dur Brahmsa

Marczakowie oświadczyli bandytom, że w mieszkaniu pieniędzy nie posiadają, wtedy napastnicy zamknęli ich w piwnicy, którą zalazowali beczkami od kapusty, poczem zaczęli płaćrować mieszkanie.

Zrabowali oni 20 złotych gotówką, srebrny zegarek, dwa rewolwery (rosyjski nagan i austriacki bebenkowy) oraz artykuły żywnościowe, poczem zbiegli.

Dopiero po kilku godzinach rodzina Marczaka zdołała się wydostać z piwnicy i niezwłocznie powiadomiła o śmiałym napadzie policję.

Wszczęto natychmiast obławę w okolicy, w wyniku której we wsi Drużbica gminy Wadłów ujęto 22-letniego Feliksa Kręzię, znanego z ciągłych awantur i występów złodziejskich. Przy Kręzieli znalezione rewolwer i maskę.

Nie chciał on się przyznać do udziału w napadzie, lecz skonfrontowany z rodziną Marczaków został poznany. Kręzię osadzono w więzieniu w Piotrkowie do dyspozycji.

Ofiary niedbalstwa

Dozorcy lekceważą ślizgawicę — Zaczadzenia

Niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę na fakt niewysypywania ulic piaskiem podczas mroźnych dni przez dozorców i na fakt nieprze czyszczenia przewodów kominiowych przez gospodarzy w okresie zimy. Wczorajsza niedziela zebrała bardzo obfity plon tych karygodnych zaniedbań. Ofiarami ślizgawicy padło aż pięć osób, które odniosły poważne uszkodzenia ciała, nie licząc oczywiście tych, dla których upadek nie pociągnął poważniejszych następstw. Cztery osoby padły ofiarami zaczadzenia.

Wskutek ślizgawicy Amalja Lipert (Targowa 17) ziałała prawą rękę, Janina Morgenstern (6-go

Sierpnia 30) doznała złamania prawego podudzia, Dyma Kowalska (Zakątna 42) uległa złamaniu obojczyka i obrażeniu głowy. Aniela Walczak (Żelazna 9) doznała uszkodzenia głowy i złamania prawej ręki wreszcie Franciszek Mallnowski (Rajtera 11) złamał prawą rękę.

Zaczadzeniu uległa rodzina Turkowskich (Pivna 49), składająca się z męża, żony i dwojga dzieci. Wszystkim nieszczęśliwym pomoc udzielił lekarz pogotowia ubecpieczalni, który ofiary ślizgawicy przewiózł do szpitala okręgowego, zaczadzonych zaś po docuceniu, pozostawił na miejscu.

Reżyserja: Rene Sti
Przebój Universal Pictures Corporation

Testament D-ra Mabuze

Od jutra „PALACE”

- Strassburg (349)
- 21.45 Walca wielkich kompozytorów na fortepian
- Praga (470)
- 20.10 Operetka Viplera „Pod światłem wzgórzem”
- 21.25 Kwartet smyczkowy op. 20 Rikdy'ego
- Budapeszt (530)
- 20.15 Koncert (Uwertura „Rosa munda” Szuberta, Koncerty fortepianowe F-moll Bacha i C-dur Mozarta, Symfonia V Czajkowskie go)

Pięściarze Łodzi biją Wrocław 9:7

Brzęczek i Kłodas nie zasłużyli na koszulkę reprezentacyjną -- P. Senger dał nam lekcję jak sędziować w ringu

Wizyta wrocławskich pięściarzy nie pozostawiła w Łodzi tak dodatniego wrażenia, jak oczekiwano. Coprawda nie spodziewano się zbyt wiele, gdyż o sile wrocławskiego pięściarstwa najlepiej świadczyło zwycięstwo Poznania nad naszymi wczorajszymi gośćmi, tembardziej wymowne, że nastąpiło na obcym terenie. Wynik ten mógł uchodzić za miernik sił. Sądzone jednak, że walki będą na odpowiednim poziomie.

Tymczasem zespół Wrocławia był mocno nierówny i, mówiąc ściśle, miał zaledwie trzy wartościowe jednostki. Byli nimi: Basler, Urban i Mann. Reszta zgola przeciętna, a niektórzy, jak Minner i Wenzel wręcz słabi. Mieli oni szczęście, że trafili na jeszcze słabszych od siebie. Występ takiego Brzęczka wypadł poprostu kompromitująco, nie wiele lepiej spisał się również Kłodas.

Najlepszym pięściarzem Wrocławia był Mann, szczytujący się tytułem wicemistrza Rzeszy. Reprezentuje on doskonale walory fizyczne, innych natomiast nie mógł zademonstrować, bowiem Klimczak, w obawie przed potężnym ciosem i niestannym atakiem przeciwnika, stale trzymał się Niemca, zmuszając sędziego do bezustannych interwencji. A więc ten, któryby mógł się naprawdę czym popisać nie miał ku temu okazji.

Na wyróżnienie zasługuje również Urban. Jest to typ niezwykle rozważnego pięściarza. Jego każdy ruch, każdy atak jest doskonale obliczony i zawsze wykończony na trzeźwo i z rozważą. Urban ani razu nie dał się ponieść nerwom i ze stoickim spokojem następował na Leszczyńskiego. Łodzianin miał bardzo trudne zadanie i dziw, że po tak długiej przerwie, spowodowanej dyskwalifikacją, potrafił zachować odpowiednią formę.

Najlepiej spisali się w zespole Łódzkim Woźniakiewicz i Chmielewski, natomiast Banasiak walczył naoslep, dufny w siłę swego ciosu, który dał mu i wczoraj zwycięstwo. Woźniakiewicz zlekceważył przeciwnika, lecz gdy w I rundzie dały mu się dobrze we znaki lewe proste, zdwoił tempo i walczył tak agresywnie, iż na nie się nie zdało najlepsze krycie Niemca. Pięść Woźniakiewicza lądowała raz po raz na szczękę Niemca, a że ciosy te były skuteczne, tego najlepiej dowodził wygląd Büttnera po walce. Chmielewski utartym już zwyciężem wybił przeciwnika podczas pierwszych trzech minut walki, a następnie bił ile wlezie, wygrywając wysoko na

punkty. Jeśli chodzi o orzeczenia sędziów można mieć zastrzeżenie co do przyznania zwycięstwa Pawlakowi. Zdaje mi się, że bardziej na miejscu byłby tu wynik remisowy. W sumie drużyna Wrocławia miała więcej słabszych punktów, to też zwycięstwo Łodzi można uznać za słusne.

W ringu sędziowali na zmianę pp. Kordasz oraz kierownik ekspedycji Wrocławia p. Senger. P. Senger jest jednocześnie kapitanem związkowym i funkcje sędziego ringowego spełniał celując. W lot też zdobył sobie sympatje widzów, którzy głośno domagali się, by prowadził wszystkie walki. Swo-

sób sędziowania jego może posłużyć za wzór dla wielu łódzkich arbitrów, jak powinni zachować się w ringu.

Po przywitalnych przemówieniach i wymianie pamiątkowych proporczyków przystąpiono do zawodów.

W wadze muszej Pawlak natrafił na krzepkiego przeciwnika, który zaskoczył go swą taktyką i w zwarciu przeważał. Nie jeden cios dostał się Pawlakowi, to też pierwsza runda była dla Niemca. W drugim i trzecim starciu Pawlak wystąpił całą swą wiedzę, by opanować sytuację. Stosuje skutecznie stoping z lewej, niedopuszcza do zwarcia, poprawiając

nieco swe szanse. Historia ta powtarza się w trzeciej rundzie, co łącznie wystarczyło, naszym zdaniem, na nierozstrzygniętą. Sędziowie dali zwycięstwo Pawlakowi. Wrocław może się czuć pokrzywdzony.

W wadze koguciej fatalnie walczył Brzęczek. Jego sposób walki polegał na wymachiwaniu pięściami i, o dziwo, mimo nadzwyczaj długich rąk i przewagi wzrostu ani razu nie udało się Brzęczkowi trafić przeciwnika. Brzęczek zachowywał się jak nowicjusz, a przecież to już taki stary bokser... Nikłe wiadomości jego przeciwnika — Minnera, wystarczyło, by zwyciężył on na punkty.

W wadze piórkowej walczyły dwie pary. Woźniakiewicz lekceważąc przystąpił do rozprawy z Büttneem II, lecz Niemiec doskonale pracuje lewą, punktując w każdej sytuacji. Pierwsza runda dla Niemca. W drugiej Woźniakiewicz przełamał opór Büttnera w pewnym momencie jest nawet zamroczony. Od tej chwili Woźniakiewicz ma przewagę, chociaż w ostatnim starciu Niemiec odgrzyza mu się do tego stopnia, że łodzianin krwawi.

W drugiej parze bardzo ładną walkę stoczyli Leszczyński z Urbanem. Niemiec lepiej operuje prostymi, pracuje spokojnie, celowo, ma dobre wykończenie. Leszczyński przyszedł do ataku dopiero w ostatniej rundzie, którą kończy dwoma celnymi podbródkowymi. Wynik remisowy jest trafny. Łódź prowadzi 5:3.

W wadze lekkiej Banasiak szedł po swymu naprzód, nie zważając na ciosy przeciwnika i sam dając do ulubionego ringu. Gdy mu się jeden tylko uda, już przeciwnik czuje respekt, a zwycięstwo jest zapewnione. Tak było i z Büttneem I. Banasiak nie sobie nie robił z kilku zadanych mu ciosów, przyszedł dogodny moment, lupnął, jak się patrzy, i szedł naprzód. W II i III rundzie takich uderzeń było znacznie więcej. Siła fizyczna zdecydowała o zwycięstwie łodzianina.

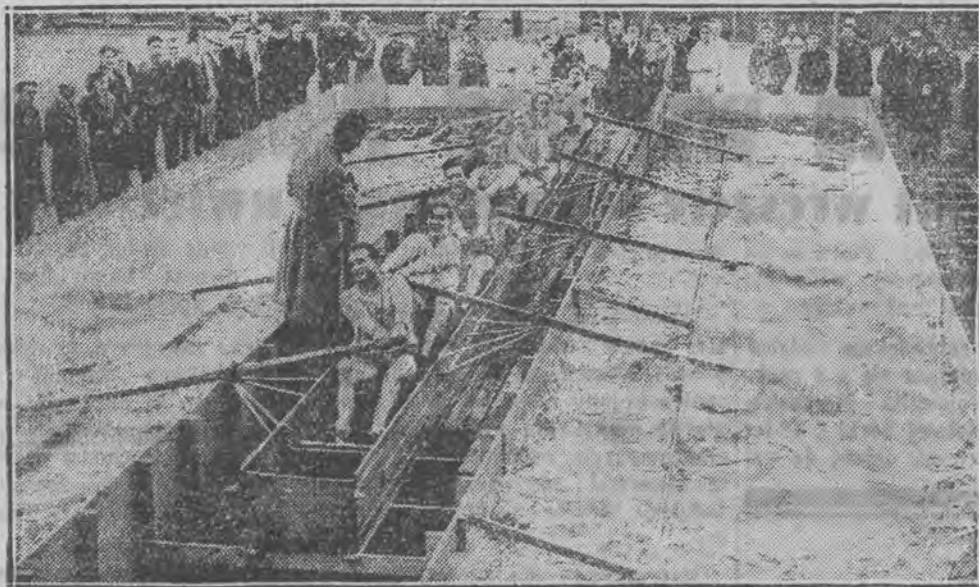
W wadze półśredniej Klimczak, mając najgroźniejszego zawodnika gości, zaczął bardzo ładnie, może nawet był lepszy w pierwszej rundzie. W następnych tracił się z każdą chwilą, trzymał Manna, kładł się na niego i walczył tak nieczyście, iż stracił od razu wszelkie szanse, tembardziej że Niemiec bez przerwy atakował. Dwa punkty zdobył Wrocław, poprawiając wynik meczu na 7:5.

W wadze średniej Chmielewski, powitany hucznymi oklaskami, zabiera się na swój sposób do Krejcha, a po odpowiednim wybadaniu przechodzi do ofensywy, zasypując serjami twardego przeciwnika. Jego przewaga była aż nadto wyraźna i wynik walki ani na chwilę nie ulegał wątpliwości. 9:5 prowadzi Łódź.

W wadze półciężkiej wszelkie rachuby na uzyskanie przez Łódź jeszcze dwóch punktów przekreślił Kłodas. Ta walka miała mało wspólnego z boksem i często przeistaczała się w zapasy. Niewiele lepszy od Kłodasa Wenzel zdołał wygrać na punkty.

Mecz odbył się w sali filharmonii.

Trening przyszłych mistrzów



Sprzęt wioślarski w zimowym basenie pod New - Yorkiem.

Belgia przegrała z Rumunią

Drugi dzień turnieju w Medjolanie

MEDJOLAN, 4 II. (Tel. wł. „Głosu Porannego“).

W Medjolanie w dalszym ciągu odbywają się rozgrywki o mistrzostwo świata i Europy w hokeju na lodzie. Uczestnicy turnieju podzieleni zostali na trzy grupy eliminacyjne z tem, że zwycięska drużyna każdej grupy wchodzi do finału. Poza to do finału automatycznie zakwalifikowano reprezentacje Stanów Zjednoczonych oraz Kanady.

W niedzielę grały tylko słabsze zespoły. Odbyły się dalsze dwa spotkania, Belgia doznała nowej porażki tym razem z słabą Rumunią, co najlepiej dowodzi, w jak słabej formie znajdują się belgijczycy. Wynik meczu 3:2 dla Rumunii.

W drugiej parze walczyły reprezentacje Francji i Rumunii. W tych zawodach Francja odniosła łatwe stosunkowo zwycięstwo. Końcowy wynik meczu 4:1 dla Francji.

W poniedziałek dalszy ciąg turnieju.

Jednocześnie prostujemy wy-

nik wczorajszego spotkania Szwajcjarji z Belgią. Końcowy wynik zawodów brzmi 19:1 dla Szwajcjarji, a nie jak podała my 12:1. Omyłka ta powstała na skutek zniekształcenia treści depeszy.

LKS zwycięża w hokeju HKS 2:1

W meczu hokejowym o mistrzostwo klasy B w Łodzi w dniu onegdajszym LKS II pokonał HKS w stosunku 2:1, zajmując dzięki temu pierwsze miejsce w grupie drugiej. Był to debiut hokeistów HKS który wypadł b. udanie. W pierwszej tercji harcerze zdobywają prowadzenie, druga tercja miją bezbramkowo, zaś w trzeciej LKS wyrównuje. Zwycięska bramka dla LKS padła dopiero w dogrywce. W finale walczyć wobec tego będą SKS i LKS II.

MECZE HOKEJOWE W KRAJU

W meczach hokejowych w kraju w dniu wczorajszym w Wilnie tamtejsze Ogniisko pokonało Warszawiankę 6:1, w Warszawie Marymont pokonał Skrę 3:1, Makabi — ZASS 2:0, w Krakowie Cracovia — Sokół 3:0 i w Poznaniu Warta — Lechia 4:0.

Pos. Wolczyński prezesem ŁKS-u

W sobotę wieczorem odbyło się doroczne walne zgromadzenie Łódzkiego Klubu Sportowego (w sali rady miejskiej, przy ul. Poniorskiej). Po odczytaniu sprawozdań i udzieleniu absolutorjum do tymczasowemu zarządowi przeprowadzono wybory nowych władz. Przez akklamację prezesem został poseł dyr. Wolczyński, wiceprezami p. H. Konopka i inż. Rau, sekretarzem p. Rębalski, skarbnikiem dyr. Skibiński; pozatem do zarządu weszli: mjr. Hofbauer, prof. Szumlewski, pp. Kühler, Pfeiffer, dr Łukasiewicz, Kryński, dyr. Goliński, sędzia Salm, Lange, Wagner, inż. Woyde. Komisja rewizyjna: pp. Feja Fr, Joss i Rogacki. Sąd koleżeńcki: mjr. Marszałek sędzia Maurer, dyr. Kalinowski, inż. Dąbrowski i prok. Zgliczyński. Zainteresowanie zebraniem duże.

Rozwiązane zebranie klubu sportowego

Warszawski koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

W dniu wczorajszym około godziny 11 wiecz. policja wkroczyła do lokalu klubu sportowego robotników żydowskich i rozwiązała odbywające się tam zebranie jako nielegalne. Na zebraniu obecnych było 300 osób

AZS (Poznań) mistrzem Polski

Final turnieju hokejowego we Lwowie

I WÓW. Turniej hokejowy o mistrzostwo Polski, rozgrywany w ciągu trzech ostatnich dni we Lwowie, został w dniu wczorajszym zakończony. Ostateczny wynik turnieju jest wielką sensacją, bowiem mistrzostwo Polski na rok 1934 zdobyła drużyna poznańskiego AZS, z czym bodajże najmniej się liczone.

AZS walczył niezwykle szczerze i chociaż sam nie przegrał ani jednego spotkania do zdobycia mistrzostwa, pomocne mu były wyniki innych drużyn, pretendujących do tytuła, które traciły punkty w rozgrywkach między sobą. Do rzędu tych spotkań należała porażka Legji warszawskiej, jakiej doznała ona w spotkaniu z Czarnymi po przedłużeniu gry, następnie nierozegrana Legja z Lechją i wreszcie porażka Lechji z Czarnymi. Ponieważ w międzyczasie AZS, pokonała Lechję 2:1, przeto rywalizacja wywiązała się między Czarnymi i AZS. Jednak Czarni graли już z drużyną poznańską i mecz przegrali, przeto punkty ciężkości mistrzostw spoczywały w wyniku spotkania AZS, z Lechją.

Mecz ten rozegrany został w dniu wczorajszym w godzinach przedpołudniowych, przyczem zwycięstwo odniósł AZS, w stosunku 1:0. Mecz był bardzo e-

Nowi mistrzowie budozi w zapasach i podnoszeniu ciężarów

W dniu wczorajszym odbyły się w lokalu „Sity” dalsze zawody w zapasach i podnoszeniu ciężarów o mistrzostwo okręgu. W podnoszeniu ciężarów w wadze średniej mistrzem został Dutkiewicz (Makabi), w wadze półciężkiej Łęzewicz (Sifa) i w wadze ciężkiej Jakubowski (Unja). W zapasach mistrzostwo w wadze koguciej zdobył Kamiński (Kruszender), w wadze lekkiej Kawal (Wima) i w wadze półśredniej Jagodziński. Zakończenie mistrzostw odbędzie się w przyszłą niedzielę.

Popisy łyżwiarzy w Helenowie

W dniu dzisiejszym na lodowisku w Helenowie odbędą się wielkie propagandowe zawody łyżwiarzy przy udziale czołowych łyżwiarzy Polski ze Śląska Popowiczówny, Bzdekówny, Czorówny, braci Breslauera, Groberta, Solki oraz rodzeństwa Kalusów. Popisy odbędą się dwukrotnie: o godz. 5 dla młodzieży i o godz. 8 wiecz. dla dorosłych.

WARTA — REPR. POZNANIA 3:0

W meczu piłkarskim rozegranym w dniu wczorajszym w Poznaniu między ligowym zespołem Warty a reprezentacją Poznania, zwycięstwo w stosunku 3:0 odniosła Warta.

ZAWODY NARCIARSKIE W NOWYM TARGU

W zawodach narciarskich w Nowym Targu w biegu na 12 km. zwyciężył Bursa w czasie 51.01 m. przed Zds. Motyka 51.30.

mocjonujący, a decydująca bramka padła w ostatniej tercii. Zdobył ją dla AZS. Krzyżanogórski. Bramka ta zadecydowała ostatecznie o zdobyciu tytułu mistrza hokejowego Polski przez zespół poznańskich akademików, którzy nie przegrali ani jednego spotkania, zdobywając 6 punktów.

Tytuł wicemistrza Polski zdobyła drużyna Czarnych, która utraciła punkty tylko do AZS.

Na trzecim miejscu znalazła się Lechja z jednym punktem zdobytym, lecz nieco lepszym stosunkiem bramek, który decyduje o jej pierwszeństwie, gdyż Legja zdobyła również tylko jeden punkt.

Tryumf polskich łyżwiarzy

Lena i Kalbarczyk mistrzami Polski — Czechosłowacja pokonana 31:17 — Dwa rekordy padły na mistrzostwach słowiańskich

Wczoraj zakończyły się w Warszawie słowiańskie mistrzostwa łyżwiarskie, połączone z mistrzostwami Polski. Zawody te przyniosły wielki sukces polskim łyżwiarzom, którzy w ogólnej punktacji odnieśli zwycięstwo nad Czechosłowacją 31 do 17 punktów.

Jedynie pierwsze miejsce zdobyła Czechosłowacja w jeździe figuralnej panów przez Kudelka. Na drugim miejscu był polak Stanisławski, podczas gdy zeszłoroczny mistrz Polski, Iwasiewicz był punktowany dopiero na trzecim miejscu. Czwarty był P. Biesalauer.

W jeździe figuralnej panów ponownie tytuł mistrzyni Polski zdobyła Popowiczowa, a w jeździe parami tryumfowała para Bilorówna — Kowalski przed parą Chuchlewska — Theurer i rodzeństwem Kalusów.

Na jeziorze Kamionkowskim odbyły się dalsze zawody w jeździe szybkiej. W konkurencji panów w biegu na 1500 mtr. pierwsze miejsce zajęła Lena w czasie 2:09,7 przed Sutyńską. Czeszka Bergerowa przybyła jako czwarta. Czas 2:22. W biegu na 3000 mtr. ponownie zwyciężyła Lena w czasie 6:32,2 przed Jablonkowską, Sutyńską i Bergerową, która miała czas 7:29,2. W ogólnej punktacji pierwsze miejsce i tytuł mistrzyni Polski zdobyła Lena, uzyskując we wszystkich czterech konkurencjach pierwsze miejsca i 264,5 pkt. przed Sutyńską i Jablonkowską.

Poza konkursem startowała Nehringowa, która w biegu na 5 km. podjęła próbę pobicia rekordu Polski. Próba udała się. Nowy rekord ustanowiony przez Nehringową wynosi 11 min.

W konkurencji męskiej w biegu na 1500 mtr. zwyciężył Kalbarczyk w czasie 2:38,2 przed czeschem Tournovským 2:40, Solowiewem (Cz.) 2:40,8, Dobrzyńskim 2:41,2 i Michałakiem.

W biegu na 10 km. uzyskano doskonałe wyniki, między in. pobite zostały rekordy Polski i Czechosłowacji. Zwyciężył Dobrzyński w czasie 19:04,2 przed Kalbarczykiem 19:16,6. Poprzedni rekord Polski na tym dystansie wynosił 19:32. Na trzecim miejscu przybył Solowiew. Czas 19:33,4, gdyż natomiast poprzedni rekord czeski

wynosił 19:38. Następny był Michałak i Mertz (Cz.). W ogólnej punktacji mistrzostw pierwsze miejsce przypadło Kalbarczykowi, który zdobył tytuł mistrza Polski mając 219,5 pkt. Na drugim miejscu punktowany jest Dobrzyński 221,44, na trzecim — Solowiew, następnie Michałak i Tournovský.



**OKULARY
BINOKLE
LORGNON**
Ista. od r. 1894 MAGAZYN OPTYCZNY
SZYMON URBACH
Sp. z o. o.
Łódź, Piotrkowska 33. Tel. 222-23.

Burza w porcie Algieru

PARYŻ, 4. 2. (PAT.) Olgbrzymia burza, którą przypisują podmorскому trzęsieniu ziemi, przeszła nad portem Algieru. Wielkie fale, których wysokość dochodziła do 18, a szerokości do 200 mtr., uderzały w tany portowe. Pod ich wpływem zostało uszkodzone molo Mustafa. Szkody wynoszą zgórą 20 milionów franków.

Wielki sukces polskich skoczków

Trzy pierwsze miejsca zajęli w mistrzostwach Czechosłowacji

W dalszym ciągu międzynarodowych zawodów narciarskich o mistrzostwo Czechosłowacji, które odbywają się w Pańskiej Bystrzycy rozegrano konkurs skoków otwartych. W konkursie tym polscy narciarze odnieśli wielki sukces, zajmując szereg pierwszych miejsc. Zwyciężył Stanisław Marusarz, osiągając dwa skoki długości po 56 mtr. z notą 224. Wicemistrzem Czechosłowacji został również polak, Łuszczek, mając notę 201,1 i

skoki długości 55 i 52,5 mtr. Wreszcie trzecie miejsce przynosił Andrzejowi Marusarzowi, Nota 201, skoki 57 i 59 mtr. Pierwszym z czechów był Lukasz, który zajął w ogólnej klasyfikacji czwarte miejsce z notą 195,1. Długość skoków jego wynosiła 53,5 i 54,5 mtr. Najdłuższy skok oddał Bronisław Czech. Wynosił on 62 mtr., lecz był to skok z upadkiem, który spowodował wycofanie się Czecha z tej konkurencji.

Sensacyjna porażka Ruuda

W międzynarodowych zawodach narciarskich rozgrywanych na górze Marra o mistrzostwo Węgier, odbyły się biegi zjazdowe oraz slalom na trasie 1900 mtr. Pierwszym był Niemiec Kremser, czas 1:50,7, a pierwszy z polaków Legierski, zajął trzecie miejsce, mając ten sam czas co Niemiec Stoll, a miano wicie 2 godz. 3 sek. Jan Marusarz przybył jako jedenasty.

W slalomie zwyciężył Zygmunt Ruud z wynikiem 47,01. Drugi był Stoll 46,5. Polak Legierski przybył na dziesiątym miejscu.

W konkursie skoków niecodziennie sensacją stanowią porażka znanego koczka norweskiego Ruuda, który upadł przy skoku długości 61 mtr. Pierwsze miejsce przyznano Niemcowi Stollowi, który skokami 59 i 60 mtr. ustanowił nowy rekord skoczni.

Pierwszy z polaków Mrowca był na 10 miejscu (skoki 40 i 43 mtr.). Na 12 miejscu był Legierski, mając skoki 52 i 51,5 mtr. z upadkiem. W ogólnej klasyfikacji Legierski zajął piąte miejsce, a mistrzostwo Węgier zdobył Niemiec Stoll (HDW). Marusarz klasyfikowany jest jako szósty.

Mecze o puchary Tryumfu i PZGS-u

W dniu wczorajszym odbyły się w lokalu Niemieckiego gimnazjum półfinałowe spotkania w koszykówkę o puchary Tryumfu i PZGS. Jednak wobec wycofania się LKS nie wszystkie mecze doszły do skutku. W koszykówce męskiej drużyna WKS pokonała nadspodziewanie wysoko IKP w stosunku 31:15 (25:5). Wysoką porażkę IKP Niemczyć należy niezwykle słabą grą zespołu fabrycznego. W koszykówce żeńskiej IKP pokonała Makabi w stosunku 18:4 (4:0). Zespół IKP był lepszym technicznie i przeważał również w celności rzutów do kosza.

HKS zajął drugie miejsce

W dniu wczorajszym odbyły się w Krakowie finały w siatkówce żeńskiej o puchar PZGS. Zespół łódzki Harcerskiego klubu sportowego zajął zaszczytne drugie miejsce ulegając jedynie w meczu finałowym warszawskiemu AZS w nieznacznym stosunku 1:2. Puchar i pierwsze miejsce w rozgrywkach zdobył AZS (W-wa). Na dalszych miejscach uplasowały się drużyny 2) HKS (Łódź), 3) YMCA (Kraków), 4) AZS (Wilno), 5) Gryf (Toruń).

Kpt. Małyško mistrzem Warszawy w szpadzie

Mistrzem Warszawy w walce na szpadzie został kpt. Małyško przed Delavalem. W walkach na szable do finału doszło dziesięciu zawodników.

RUPTURY



(przepukliny), skrzywienie kręgosłupa (garby), skrzywienie nóg i kolan, gruźlica kości, płaskie bolące stopy (plattfuss) i wszelkie inne kalectwa!

Specjalne lecznicze gumowe ortopedyczne bandaże mojej metody umiejscawiają pod gwarancją radykalnie nawet najstarsze i najbardziej niebezpieczne raptury (przepukliny) wszelkiego rodzaju u mężczyzn, kobiet i dzieci. Obniżenie żołądka i trzewi usuwam przez założenie specjalnych indywidualnie dopasowanych bandaży brzusznych. Na skrzywienie kręgosłupa (garby) lecznicze gorsety ortopedyczne na gruźlicę kości aparaty ortopedyczne. Na płaskie bolące stopy specjalne wkłady ortopedyczne według modeli gipsowych. SZTUCZNE RECE I NOGI.

Specjalny zakład dla leczniczej ortopedji!
Spec. ortop. **O. PETRYKIEWICZ** ze Lwowa
Łódź, Piramowicza 9 (front, parter), Telefon: 177-09.
Uwaga: Osobiste jawienie się chorujących konieczne. (W Zgierzu przy ul. Słowackiego Nr. 2 i Nr. 4 (domy własne).

PROF. FELIKS HALPERN

Lekcje gry fortepianowej
Zapisy od 5—6
Sienkiewicza 20 front II p
Ceny kryzysowe!

„PRACA”

Kursy Zawodowe Żeńskie przy Tow. Szerzenia Pracy Zawodowej wśród Kobiet Żyd.
Wólczańska 21, tel. 167 16 przyjmuje zapisy na nast. daty:
1. Sztuka stosowana-hafciarstwo
2. Krawiectwo damskie - krój
3. Gorsciarstwo-krój
4. Modniarstwo-kapelusze
5. Bielizniarstwo-krój
6. Ondulacja
7. Manicure
Sekretariat czynny w godz. od 9—13 i 15—19.



DŹWIĘKOWY KINOTEATR „CAPITOL”

Dziś prezentujemy!

Najpotężniejsze widowisko filmowe świata!
Miljonowy film epoki!
Reżyserja genialnego Franka Lloyd'a

„KAWALKADA”

Film, w którym grają
Film, o którym mówić będą **3** pokolenia!

W rolach głównych:
Clive Brook
Diana Wynard
Herbert Mundin

Zarząd Gminy Wyznaniowej Żydowskiej m. Łodzi

podaje niniejszem do wiadomości, że VI część (ostatnia) listy składek na 1933 rok, zawierająca dotąd nieopodatkowanych płatników składki gminnej na 1933 rok, jakoteż I część listy składek na 1934 rok, zawierająca płatników z ulic: Abramowskiego, Adwokackiej, Al. Kościuski, Al. I Maja, Andrzeja, Ansztađta, Bał. Rynku, B. Bandurskiego, Bazarnej, B. Joselewicza, Biegańskiego, Brzezińskiej, Brzóska, Brzozowej, Cegielnianej, Ceglanej, Ciesielskiej, Cmentarnej, Czerwonej, Daniłowskiego, Dąbrowskiej, Dębowej, Dobrej, Dolnej, Dowborezyków, Drewnowskiej, Drukarskiej, Dworskiej, Dygaińskiego, Ewangelickiej, Franciszkańskiej, Gazowej, Gdańskiej, Gęsiej, Głównej, Goplańskiej, Grabowej, Henryka, Jakóba, Jeruzolimskiej, Jerzego, Kamiennej, Karolewskiej, Karwińskiej, Kątnej, Kijowskiej, Kilińskiego, Klinki, Konopnickiej, Kopernika, Kościelnej, Kraszewskiego, Krótkiej Bał., Kruczej, Kwidzińskiej, zostają w myśl istniejących przepisów wyłożone do wglądu na przebieg 8 dni, t. j. od dnia 5 lutego do dnia 13 lutego 1934 roku włącznie w kancelarji Gminy przy ul. Pomorskiej Nr. 18 w godz. od 10-ej do 1-ej po poł.
Łódź, dn. 4 lutego 1934 roku.

OGŁOSZENIA FUCHS' A

REKLAMA MIAŁDŻY KRYZYS

Reklamą zdobędziesz świat! Ogłaszajcie się tylko przez akwizycję ogłoszeń FUCHSA, Piotrkowska 50, tel. 121-38

FOTOGRAF PRASOWY ROSS

6-go Sierpnia 9 (SPINKS) róg Wólczańskiej

Wykonuje zdjęcia prasowe, z uroczystości, sportowe, grupowe, wnętrza, wystawy sklepowe, kopje obrazów, katalogi i t. p. po cenach b. niskich!

ZŁOTO, SREBRO, biżuterja i kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny **Magazyn jubilerski I. Fijałko, Piotrkowska 7.**

!! BRYLANTY !!
ZŁOTO, SREBRO, BIŻUTERJĘ kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. **Magazyn jubilerski M. Misca, Piotrkowska 30.**

PO 2 MILJONY każdy śpieszy do kolektury Kurt Wytrzyca. Łódź, Piotrkowska 141, tel. 163-49. Zamiejscowym wysyłamy losy natychmiast po wpłaceniu na P. K. O. 68426. 4522-24

WÓZKI DZIECIECE — lózka metalowe w największym wyborze po cenach najtańszych. **I. B. Wołkowycki, Narutowicza 11.** Uważać na adres!!! 6500-20

Niema już złej cery!

Racjonalne masaże i pielęgnowanie odpowiednimi środkami wyszlachetnia i wydelikatnia naskórek, oraz usuwa przyszczyki, zmarszczki etc.

Institut de Beauté roma
Piotrkowska 121
poprzeczna oficyna, I piętro
Tel. 155-55

Dr. med. **Niewiażski**
Chor. weneryczne, skórne i moczopłciowe
Andrzeja 5, telef. 159-40
przyjmuje od 8-11 rano i od 5-9 w w niedziele i święta od 9-11

Dr. med. **HALTRECHT**
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Piotrkowska 10 Tel. 245-21
Przyjm. od 8 rano do 1 pp. i 5-9 w w niedz. i święta od 10-1 pp.

PRZEPISYWANIE NA MASZYNIE

ZŁATWIA SZYBKO, TANIO, DOKŁADNIE

BIURO „IRENIT”
PIOTRKOWSKA 89 Tel. 223-88

METRO Przejazd 2

Ceny miejsc: I seans 54 i 85 gr. nast. III m. 85 gr., II m. 1.09 I m. — 1.30.

Dziś i dni następnych!

Anny Ondra

Miss Flora

w najnowszej komedji p. t.

Passe-partouts, prócz urzędowych nieważne.

ADRIA Główna 1

Ceny miejsc: I seans 54 i 85 gr. nast. III m. 54 gr., II m. 85 gr. I m. — 1.09.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłanie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy i szpaltowy (strona 5 szpalt): I-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. ze wyraz, najmniejsza — 10 znaków. Poszukiwanie pracy 10 gr. ze wyraz, najmniejsza — 1.20. Ogłoszenia sergusynowe i małub. i w. 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 30% drożej, firm sągr. 100% Za ogłoszenia tabelaryczne lub antes. dodatek 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej. Reklamy w dodatku ilustrowanym za 1 cm kwadratowy 1 zł.

Redaktor: Eugenjusz Kronman. Za Wydawnictwo odp. Eugenjusz Kronman, „Prasa”, wydawnictwo sp. z ogr. odp. W drukarni własnej Piotrkowska 101